Notatka

z konferencji Korzystanie z książek i prasy a sprawa autorów i wydawców – sytuacja w Polsce na tle europejskim

5-6 kwietnia 2011, Kraków.

Konferencję zorganizowało Stowarzyszenie Autorów i Wydawców „Polska Książka" przy udziale Stowarzyszenia Wydawców REPROPOL. Patronat: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Konferencję prowadził dr Andrzej Nowakowski (Polska Książka). Uczestnicy - to zasadniczo reprezentanci organizacji zbiorowego zarządu (ozz) i wydawcy, zarówno z Polski jak i krajów europejskich (Dania, Holandia, Hiszpania, Wielka Brytania). Stronę tzw. odbiorców reprezentowała BN (Katarzyna Ślaska) i SBP (Jerzy Krawczyk). Pośród uczestników znalazła się też Barbara Szczepańska oraz - dosyć przypadkowo – sporządzająca niniejszą notatkę. Byliśmy zatem w przytłaczającej mniejszości. Wprowadzenie do poszczególnych sesji powierzone zostało Prof. Ryszardowi Markiewiczowi.

Większość tematów dotyczyła powielania, w tym digitalizacji i obaw przed naruszaniem prawa autorskiego i praw pokrewnych. Najbardziej gorącym tematem okazał się problem public lending right (PLR), na którego wprowadzenie niezwykle mocno naciskają OZZ oraz wydawcy. Pierwsza PLR wprowadziła Dania (zainicjowano w 1941 r., wdrożono w 1946 r.). Obecnie na całym świecie PLR (wraz z systemem pobierania opłat) funkcjonuje w 26 krajach świata, głównie w krajach europejskich (poza Europą z dużych krajów wymieniona została Kanada i Australia). Istnieje kilka modeli pobierania opłat. W zasadzie stosuje się dwa modele – opłaty od liczby wypożyczeń (większość krajów) i opłaty pod liczby egzemplarzy w bibliotekach (np. Dania, Nowa Zelandia). Nie zawsze dotyczy to jednak wszystkich typów bibliotek. Przykładowo – w niektórych krajach nie objęte PLR są biblioteki akademickie (Wielka Brytania). Kosztami obarczane są bądź gminy, bądź środki przekazuje bezpośrednio dane ministerstwo. Na uwagę zasługiwało wystąpienie Magdaleny Vincent z Hiszpanii, która omówiła trudności ze ściąganiem opłat z tytułu PLR. Z drugiej strony pokazano, ile w ostatecznym rozrachunku otrzymuje autor. Są to kwoty bardzo niewielkie, niezauważalne. Z informacji przekazanych przez dyrektora Departamentu Prawnego MKiDN, Dominika Skoczka wynika, że rząd polski ma duże obawy co do szybkiego wprowadzenia PLR, szczególnie w obecnie trudnych – dla finansów publicznych - czasach. Uważa on, że decyzja o wprowadzeniu PLR spotkałaby się z wyraźną dezaprobatą społeczną. P. Ślaska publicznie wyraziła obawy co do skuteczności w ściąganiu opłat. Gorąca dyskusja trwała też w kuluarach, gdzie

wskazywano, że pieniędzy publicznych nie przybędzie, zatem jeśli wprowadzimy PLR, to biblioteki o tę kwotę pomniejszą zakupy książek. Argumenty te nie przekonywały przedstawicieli OZZ i wydawców.

Była też mowa o pobieraniu na rzecz organizacji zbiorowego zarządu opłat od urządzeń powielających i nośników przy ich zakupie (kserografy, nagrywarki, pendrive-y, płyty CD itp.) oraz od operatorów za odpłatne wykonywanie kopii. Zastanowiło nas, że opłaty od sprzętu powielającego pobierane są niezależnie od tego, do czego dane urządzenie będzie w przyszłości służyć, bo przecież nie tylko do powielania dzieł literackich czy gazet, ale też dokumentów w urzędach, działach finansowych, przechowywania na CD czy pendrive-ach własnych, prywatnych dokumentów (np. wykonanych przez siebie fotografii czy prezentacji na konferencję itp.!). Jak się okazuje, na ten paradoks zwrócono uwagę już wcześniej i sprawa trafiła do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Jak stwierdził przedstawiciel MKiDzN, dyr. D. Skoczek, mechanizmy kompensujące w postaci opłat za urządzenia reprograficzne i nośniki pamięci to droga właściwe rozwiązanie dla ochrony praw autorów i wydawców. Niestety z tytułu owych opłat w Polsce pozyskuje się jedynie około 3.000.000 złotych rocznie, co jest kwotą bardzo niewielką.

Ze strony wydawców nie zabrakło też narzekania na zbyt dużą liczbę egzemplarzy obowiązkowych w Polsce („wydawcy utrzymują polskie biblioteki"). W odpowiedzi K. Ślaska przypomniała, że środowisko bibliotekarzy proponowało rozwiązanie tej kwestii – przekazywanie bibliotekom eo w wersji elektronicznej. Z dyskusji można było wywnioskować, że wydawcy obawiają się masowego powielania wersji elektronicznej eo i nie wierzą, że można wprowadzić skuteczne zabezpieczenia, mimo, że niektórzy, bardziej postępowi wydawcy, już dzisiaj proponują elektroniczne formy dostępu do książek / czasopism.

W zamykającym dwudniowe obrady panelu dyskusyjnym nt. kto powinien płacić za prawa autorskie przy korzystaniu z książek i prasy padały różne propozycje. Piotr Marciszuk, reprezentujący Polską Izbę Książki, wspomniał o koncepcji „równego podatku kulturalnego", który miałby być pobierany od wszystkich obywateli UE i redystrybuowany do twórców. Z kolei Jemes Parker (UK's PLR Office) uważa, że autorzy powinni otrzymywać zapłatę za wykorzystanie praw autorskich, ale w żadnym wypadku nie powinno to obciążać bibliotek, które nadal powinny służyć społeczeństwu m.in. wypożyczając bezpłatnie książki.

Oprac.: Ewa Dobrzyńska-Lankosz
11.04.2011